

# Stanisław Fita

---

## Nad listami Henryka Sienkiewicza

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 31, 173-178

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Stanisław Fita*

## NAD LISTAMI HENRYKA SIENKIEWICZA

W roku 1951 profesor Julian Krzyżanowski ogłosił artykuł *Pół tysiąca listów Sienkiewicza*, w którym po raz pierwszy ujawnił zamiar zebrania, opracowania i wydania całej dostępnej korespondencji autora *Trylogii*.<sup>1</sup> Do pracy przystąpił w r. 1946, kiedy to otrzymał od wdowy po Józefie Birkenmajerze zbiór zgromadzonych przez niego odpisów i rozproszonych publikacji listów Sienkiewicza. Birkenmajer mając w okresie międzywojennym zamiar napisania książki o Henryku Sienkiewiczu zaczął systematycznie poszukiwać, zbierać, odpisywać i częściowo ogłaszać listy pisarza. Oprócz niego wybrane listy publikowali Ignacy Chrzanowski, Ferdynand Bostel, Stefan Demby i inni. Materiały te stały się zaczątkiem bogatego zbioru korespondencji Sienkiewicza, jaki gromadził przez lata Krzyżanowski. We wspomnianym artykule pisał z satysfakcją, że „okazały epistolarz Sienkiewicza” sięga „dzisiaj”, (czyli w 1951 r.) „liczby ponad pięciuset pozycji”, a to stanowi „prawdopodobnie połowę tego, co z korespondencji autora *Krzyżaków* w ogóle ocalało.”<sup>2</sup> Z biegiem lat zbiory powiększały się i w roku 1973, przedrukowując swój artykuł, mógł Krzyżanowski stwierdzić, że sięga on około 3000 pozycji. Owe *Teki Sienkiewiczowskie* stworzyły podstawę pełnej edycji listów Sienkiewicza zaplanowanej na pięć tomów.

Po raz pierwszy wykorzystał je sam Krzyżanowski publikując w dwóch tomach *Dzieł Sienkiewicza* (LV – LVI) 646 listów, ułożonych blokami według alfabetycznej kolejności nazwisk adresatów. W roku 1977 wyszedł pierwszy tom wspomnianej kompletnej edycji nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, w luksusowej serii Biblioteka Poezji i Prozy, w opracowaniu Marii Bokszczanin, ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego, który też napisał biogramy adresatów. Tom ten w dwóch woluminach przynosi 626 listów do 106 osób, których nazwiska zaczynają się na literę A – Jabłonowski.

Kolejny tom zawiera w trzech woluminach obszerny blok listów do Jadwigi Janczewskiej z lat 1879–1916. Opracowała go z właściwą sobie starannością i pietyzmem Maria Bokszczanin Był on gotowy już w roku 1987, a dotarł do

rak czytelników dopiero w ostatnich dniach 1996 roku. Przypadająca wówczas 150 rocznica urodzin i 80 rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza okazała się czynnikiem, który – po latach – zmobilizował skutecznie Ministerstwo Kultury i Sztuki do przyznania wydawnictwu dotacji umożliwiającej jego opublikowanie.

Niektóre z tych listów były już wcześniej ogłaszane. W r. 1931 Ignacy Chrzanowski zamieścił w „Kurierze Warszawskim” listy z podróży do Hiszpanii z 1888 r., w dwadzieścia lat później profesor Krzyżanowski wydrukował w LV tomie *Dzieł Sienkiewicza* 29 listów z podróży do Turcji i Grecji w 1886 r. W obu tych publikacjach teksty udostępniono bez szczegółowego komentarza.

Maria Bokszczanin wykonała więc pracę pionierską: zgromadziła wszystkie dostępne, rozproszone w różnych zbiorach, listy w liczbie 563, ustaliła ich poprawne teksty i opatrzyła je obszernym komentarzem. Teksty listów udostępnił profesorowi Krzyżanowskiemu po raz pierwszy syn adresatki, Edward Walery Janczewski, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w r. 1951. Listy te zostały na polecenie Krzyżanowskiego sfotografowane. Dzięki temu zbiór ten zachował się w całości, gdyż oryginały uległy z biegiem czasu rozproszeniu. Ogromna ich większość znajduje się obecnie w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, pojedyncze listy przechowywane są w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece PAN i Archiwum PAN w Krakowie, w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, w zbiorach prywatnych dra hab. Juliana T. Krzyżanowskiego w Warszawie, dwa listy zawędrowały do Anglii i znajdują się w Muzeum Zgromadzenia Księży Marianów w Henley-on-Thames. Część listów zaginęła: dwa zostały w 1955 r. wysłane za granicę, podobnie nieznanym jest los kilkunastu ogłoszonych przez I. Chrzanowskiego. Stąd zostały one opublikowane na podstawie przedruków.

Listy do Janczewskiej to jeden z największych i najcenniejszych zespołów korespondencji Sienkiewicza. Ważna tu jest przede wszystkim osoba adresatki, rodzonej siostry pierwszej, najbardziej umiłowanej żony pisarza i rola, jaką odegrała w jego biografii. Po przedwczesnej śmierci Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej, Jadwiga stała się na dłuższy czas najbliższą przyjaciółką i powiernicą owdowiałego autora Trylogii. W liście z 4 VI 1888 pisał on: „Od czasu jak Maryni zbrakło na świecie, przed nikim nie otwierałem tak duszy jak przed Tobą...”<sup>3</sup> Zaś w okresie pracy nad powieścią *Bez dogmatu* pisał w liście z 29 VII 1889: „jesteś jedyną osobą, z którą i której o tej powieści mówiłem [...] W takiej powieści, jak ta, chodzi zwłaszcza o wrażenia kobiece”. (II, 112–113). Dlatego listy te stanowią ważne źródło informacji o życiu prywatnym Sienkiewicza. Pozwalają prześledzić losy młodego wdowca, o którego względy starała się niejedna młoda kobieta lub jej zapobiegliwi rodzice i opiekunowie i który sam po upływie pewnego czasu zaczął myśleć o stworzeniu nowej rodziny, w czym w pewnym momencie skutecznie przeszkodziła adresatka

listów. Stanowią też dokument pozwalający poznać dokładnie przykry i budzący niesmak epizod w biografii pisarza, związany z jego powtórny małżeństwem z Marią z Wołodkowiczów, wynikłymi stąd perypetiami i odrażającymi intrygami, które wreszcie doprowadziły do unieważnienia małżeństwa.

Listy są kopalnią wiadomości o życiu rodzinnym pisarza, o jego mieszkaniach i życiu towarzyskim, o spotkaniach z ludźmi różnych środowisk w odwiedzanych miastach oraz krajowych i zagranicznych uzdrowiskach, o odwiedzinach w zaprzyjaźnionych domach oraz o rautach i polowaniach, o kontaktach z redakcjami i wydawnictwami. Przynoszą także wiele ciekawych relacji o wydarzeniach, których autor był świadkiem lub uczestnikiem. Do takich należą np. szczegółowe sprawozdania pisane w dniach poprzedzających uroczystości złożenia prochów Adama Mickiewicza na Wawelu w lipcu 1890 r., zatytułowane „Kurier Krakowski”. Czytamy tu o gościach zagranicznych, o dekoracji miasta, o programie uroczystości, o dyskusjach w miejscowej prasie, o okolicznościowych wydawnictwach. Sienkiewicz nie był początkowo zdecydowany uczestniczyć w uroczystościach, rozważał różne okoliczności, przede wszystkim zaś zastanawiał się nad ewentualnymi konsekwencjami, jakie mógłby ponieść jako „poddany rosyjski” z powodu udziału w tej głośniejszej patriotycznej manifestacji. Wahał się: czy zostać na uroczystościach Mickiewiczowskich, czy wyjechać z Krakowa wcześniej. Ostatecznie postanowił wziąć w nich udział, tym bardziej że przeznaczono mu „miejsce przy sznurze, w parze z Matejką”, a według informacji przybyłego do Krakowa redaktora „Gazety Polskiej”, Edwarda Leo, miało to nie pociągnąć „żadnych przykrości ani strat”. (II, 293).

Z podobną rozważką i ostrożnością stylizował swoją krótką wypowiedź do okolicznościowej jednodniówki Mickiewiczowskiej. Sienkiewicz, który tyle razy dawał przykład wielkiej odwagi, gdy szło o zaznaczenie własnego stanowiska w ważnych dla narodu sprawach, był jednak realistą i podejmując pewne inicjatywy brał pod uwagę ich możliwe konsekwencje: czy np. zabierając głos na terenie Galicji nie ograniczy możliwości publikacji własnych tekstów w Warszawie i Królestwie. W sprawach jednak najistotniejszych nie miał wątpliwości i nie oglądając się na różne uwarunkowania zajmował postawę pełną godności i odpowiedzialności. Świadczy o tym taki np. fragment listu z 12 IX 1897:

„W Warszawie nie byłem – i nie byłem umyślnie. Nie lubię tłoku, a zwłaszcza nie chcę być popychanym owczym pędem nawet w takim kierunku, który mógłbym sam uznać w chwili odpowiedniej, wówczas, gdy będą do tego podstawy. Niechże wreszcie zostanie jeszcze ktoś, który się nie pokłonił, i coś, czego jeszcze nie widzieli” (III, 227).

Zdania te nie zostały opatrzone komentarzem. Warto więc wyjaśnić, że chodzi tu o wizytę cara Mikołaja II w Warszawie i o nastroje towarzyszące temu wydarzeniu. Organizatorom wizyty i środowisku tzw. „ugodowców” bardzo wówczas zależało na wykorzystaniu obecności osób cieszących się nie kwe-

stionowanym autorytetem. Sienkiewicz, jak się spodziewano, miał być w tych dniach w Warszawie, w ostatniej jednak chwili odwołał swój przyjazd „na skutek silnej newralgii” i pozostał w Zakopanem.<sup>4</sup>

Listy przynoszą również relacje i wrażenia z zagranicznych podróży pisarza. Szczególną wartość mają korespondencje z podróży do Grecji i Turcji w r. 1886 oraz z Hiszpanii w 1888. Niektóre z tych listów, zawierające pełne barwy i plastyki opisy zwiedzanych miejsc, kapitalne scenki obyczajowe, precyzyjne i – nieraz – dowcipne charakterystyki spotykanych ludzi, stają się małymi reportażami, miejscami fabularyzowanymi. Krzyżanowski już dawno zauważył, że list pisany z Aten 18 XI 1886 można czytać jak pierwszy szkic *Wycieczki do Aten*.<sup>5</sup> Podobnie można powiedzieć o listach z Hiszpanii czy listach z Rzymu i Neapolu z r. 1886. Tak więc w korespondencji z Janczewską odnajdujemy jakby zarysy lub „próbne” wersje niektórych utworów literackich Sienkiewicza.

Dla poznania jego twórczości listy te mają również poważne znaczenie. Pozwalają np. odtworzyć dzieje pomysłu oraz kształtowania tekstu *Bez dogmatu*, powieści która powstawała przy znacznym udziale adresatki. Jej zwierzał autor różne tajemnice swego warsztatu, ona była pierwszym jej czytelnikiem, krytykiem, nieraz surowym, a nawet... cenzorem. Nie bez powodu zwracał się do niej: „Kochany Jankulio”, czyniąc aluzję do osoby szefa warszawskiego Komitetu Cenzury. I – co najważniejsze – ulegał jej opiniom, wprowadzając do tekstu powieści sugerowane zmiany:

„Powykreślałem wszystko w myśli, co miało być napisane, a co mogłoby razić – pisze w liście z 19 XII 1889; – rzeczy konieczne pozbawię jaskrawości, brzydkiej plastyki, choćby na tym miało wrażenie prawdziwości ucierpieć. Będę pisał jak najdelikatniej, bez tej dotykanej brutalności, za pomocą której realisci chcą dać miarę talentu”. (II, 175).

Znajdujemy też informacje o pracy pisarza nad innymi utworami: o rozpoczęciu *Pana Wołodyjowskiego* (7 IV 1887), o planowanej „powieści krzyżackiej” (9 V 1892), o ukończeniu *Rodziny Połanieckich* (26 X 1894), o pierwszym pomysle „obrazka” *Ukrzyżowanie*, znanego jako *Pójdźmy za Nim!* (9 V 1892). Są tu również bardzo interesujące informacje z warsztatu pracy nad *Quo vadis*: najpierw zapowiedź z 24 II 1894, wyprzedzająca o rok początek pracy nad powieścią, potem informacje o „ogromnie poważnych studiach” i o lekturze Tacyta (15 V 1894), aż wreszcie w liście z 22 XI 1895 czytamy słowa:

„Doszedłem wreszcie do wybuchu [...] Teraz dopiero będzie burza i rozpocznie się prawdziwa epepea chrześcijańska. Ułożyłem i mam w głowie tyle scen wspaniałych i strasznych, że byle zdrowia i sił – to *Quo vadis* będzie donioślejsze niż wszystko, com napisał”. (III, 168).

W listach późniejszych spotykamy relację z przedstawienia opery *Quo vadis* w warszawskim Teatrze Wielkim (10 XI 1910), zaś w liście z 24 IV 1913 pisarz donosi: „W Warszawie pięć kinematografów produkuje *Quo vadis*” (III, 396).

Trzeba jednak zauważyć, że korespondencja ta nie ma jednolitego charakteru i dlatego niełatwo ją w sposób syntetyczny scharakteryzować. Bo też i przyjaźń z Janczewską przechodziła różne fazy. Zacytowane wcześniej fragmenty pochodzą z okresu, gdy istotnie była ona dla Sienkiewicza najbliższą i najbardziej zaufaną osobą: stąd z roku 1887 pochodzą 64 listy, z 1889 – 59, z 1890 – 72. Później jest ich mniej, aż wreszcie od roku 1900 Sienkiewicz pisze tylko po kilka listów rocznie (najwięcej, bo „aż” 10, w roku 1913). Gdy dodamy do tego, że o swym małżeństwie z Marią Babską zawiadomił swą „powiernicę” post factum i to w formie czysto sprawozdawczej, widać, że wzajemne stosunki uległy zmianie, zmienił się też charakter tej korespondencji i wyraźnie straciła ona na znaczeniu.

Edycję tekstów poprzedza obszerne studium Marii Bokszczanin o listach do Jadwigi Janczewskiej. Zawiera ono zarys biografii adresatki oraz relację o dziejach jej znajomości i przyjaźni z autorem *Bez dogmatu* a dalej szczegółową charakterystykę zawartości korespondencji. Zwraca uwagę na najistotniejsze kręgi tematyczne listów: biografia „prywatna” pisarza, jego działalność społeczna, opinie o literaturze polskiej i obcej, obecność literatury w listach poprzez cytaty i aluzje charakteryzujące erudycję i kulturę literacką autora. Podkreśla w sposób udokumentowany znaczenie listów jako źródła wiedzy o twórczości literackiej Sienkiewicza i wreszcie analizuje je jako dzieło sztuki pisarskiej biorąc pod uwagę trzy kategorie estetyczne: realizm, liryzm i humor. Kończy zaś te rozważania wnioskiem: „Przedziwna kompozycja liryzmu, humoru, dowcipu, żartu, a nawet ironii tworzy swoistą atmosferę tej korespondencji, nadaje jej niepowtarzalny urok”. (I, 102).

Świadomą lekturę listów umożliwiał komentarz. Jest on bardzo obszerny, choć autorka celowo dąży do jego zwięzłości i rzeczowości zawartych informacji. Jest on rezultatem rozległej erudycji, dociekliwości, znajomości wielu źródeł z różnych dziedzin i umiejętności ich wykorzystywania, doskonale opanowanych metod docierania do informacji z dziedzin na ogół poloniście obcych i tym bardziej trudnych do zdobycia. Niektóre wiadomości trzeba było uzyskiwać drogą korespondencji i wywiadów z osobami prywatnymi. Autorka wykazała też świetną znajomość literatury polskiej i europejskiej trafnie odczytując i rozszyfrowując rozsiane w tekstach listów aluzje do różnych dzieł, rozmaite – czasem zawoalowane – odwołania do zwrotów czy aforyzmów zawartych w różnych utworach czy też przywoływanie – w sposób zrozumiały dla adresatki, ale niekoniecznie dla każdego, nawet wykształconego, czytelnika – różnych postaci literackich, ich nazwisk, imion, przezwisk, zdrobnień itp. Komentarz jest w ogóle znakomitym przewodnikiem wśród realiów korespondencji Sienkiewicza.

Oczywiście nie wszystkie realia tej korespondencji udało się skomentować. Są informacje czy nawet zwroty trudne dziś do zrozumienia czy odniesienia

do ówczesnej rzeczywistości. Wśród setek nazwisk postaci, jakie się tu w różnych kontekstach pojawiają znalazły się i takie, których nie udało się objaśnić. Jest ich jednak tak niewiele, że nikną one „w tłumie” tych, bardzo często nieznanych, którym poświęcono w przypisach choćby krótkie noty biograficzne, opracowane na podstawie z trudem zdobytych informacji od osób prywatnych czy z okrucich wiadomości wyłowionych w różnych źródłach i skojarzonych pracowicie w całość. Można tylko uzupełnić zawarty w przypisie do listu z 15 X 1889 biogram Adama Chmielowskiego czyli Brata Alberta informacją o jego kanonizacji w 1989 roku. Czytelnik listu z 4 III 1914 oczekuje objaśnienia zdania: „[Kazimierz] Morawski będzie miał odczyt na cele Maryni [z Babskich Sienkiewiczowej] 25 b.m.” Można też zastanowić się czy warto zamieszczać w komentarzu dane biograficzne tak znanych postaci jak Dygasiński czy Reymont. Są to jednak drobiazgi wobec ogromu użytecznych objaśnień, jakie przynosi komentarz, niezbędny dla każdego czytelnika *Listów*.

Otrzymaliśmy więc tom drugi zaplanowanej na pięć tomów edycji korespondencji Sienkiewicza. Nie jest to jeszcze połowa znanych listów. Wiadomo już, że tom trzeci, w 3 woluminach, będzie zawierał 672 listy do 160 adresatów. Jest on już gotowy do druku. W następnych tomach znajdzie się jeszcze ponad 1000 listów. Maria Bokszczanin stale nad edycją pracuje, czytelnicy spodziewają się w ciągu kilku najbliższych lat ukończenia dzieła. Będzie to – jak widać – jedno z najpoważniejszych osiągnięć edytorskich w zakresie wydań tekstów klasyków literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku. Dopiero wówczas, gdy wszystkie tomy listów staną obok kilkudziesięciu woluminów dzieł literackich i publicystycznych autora Trylogii będzie można mieć satysfakcję, że badacze i czytelnicy mają do dyspozycji dzieła wszystkie Henryka Sienkiewicza.

## Przypisy

<sup>1</sup> „Zeszyty Wrocławskie” 1951, nr 1. Przedruk w: *Pokłosie Sienkiewiczowskie. Szkice literackie*, Warszawa 1973, s. 383–419.

<sup>2</sup> Tamże, s. 416.

<sup>3</sup> *Listy*. T. II. Część pierwsza. Opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 516. W dalszym ciągu cytaty z tego wydania będą oznaczone numerem woluminu – cyfra rzymska i strony – cyfra arabska.

<sup>4</sup> *Kroniczka warszawska*, „Dziennik Poznański” 1897, nr 197.

<sup>5</sup> *Pokłosie Sienkiewiczowskie*, s. 411.